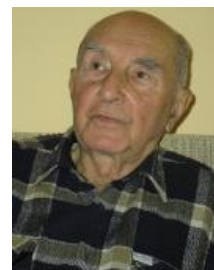


## WŁODZIMIERZ CHĘTKO

ur. 1924; Włodzimierz Wołyński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	getto w Lublinie, Stare Miasto w Lublinie, Żydzi w Lublinie

### Getto w Lublinie zostało zrobione z dnia na dzień

Getto zostało zrobione z dnia na dzień z tym, że trochę Żydów [zostało] jeszcze na tym „wolnym” terenie, bez getta, tutaj gdzie jest dzisiejsza Dominikańska. Nawiasem mówiąc, moja mama urodziła się na Dominikańskiej. Więc z dnia na dzień zrobili getto. Ja to nie tylko widziałem, ale bez mała czułem. Granica getta od strony Grodzkiej była stworzona w ten sposób, że od Bramy Grodzkiej przez środek Grodzkiej były wbite drewniane słupy. Biegły do Rybnej, bo Rybna też wchodziła w getto. Ten płot, ogrodzony drutem kolczastym, szedł przez Rybną, fragment tutaj przy Lubartowskiej to nazywała się Nowa i po tych schodach do Kowalskiej jeszcze schodził. Na Kowalskiej chyba kończyło się to getto. Nie, Kowalska nie była objęta gettem, bo ten wspomniany przeze mnie przyjaciel – Jurek Lewiński, mieszkał na Kowalskiej 5. I na tej Kowalskiej 5 on miał być aresztowany. Zwinęli go na Lubartowskiej i na tą Kowalską zaprowadzili go na to „pierwsze” przesłuchanie. Więc to getto nie było duże. Tam był straszny tłok. Tych Żydów napchali niemiłosiernie. Rysia mieszkała na Grodzkiej 5. Ja po Rysię przychodziłem każdego dnia, żeby odprowadzać ją do Urszulanek. Każdego dnia byłem na Grodzkiej i na własne oczy mogłem widzieć. Jak o 7 rano przychodziłem, to już albo wózek dwukółka z Żydami był ciągnięty i na nim leżeli Żydzi zebrani po drodze. Między ogrodzeniem a murami kamienic poszczególnych to normalnie nieboszczycy leżeli. Ja tam nawet żywych nie widziałem. Oni się nawet tu nie mieli po co pokazywać. Wyszedł, czy nie wyszedł, upadł, zginął. Oni po prostu tam trwali. Ich potem stąd wywieziono na Majdanek, do Treblinki, ale chyba większość z tego getta lubelskiego to szła na Majdanek.

Ojciec Rysi był sędzią. W czasie okupacji również sądy działały, bo różni kryminaliści też byli – złodzieje, kryminaliści. [Pracował] tutaj właśnie w tym miejscu, gdzie później moja mama pracowała długi czas, w tym sądzie przed Ewangelicką. Oni mieszkali pod numerem piątym, na tej ulicy Grodzkiej. I z chwilą kiedy, po zimie i na jesieni, getto zostało opróżnione, to ojcu Rysi oddali mieszkanie, na które on w czasie okupacji został wykwaterowany z Kościuszki, bo to była niemiecka dzielnica.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2009-11-09, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Daniel Zawiślak
<b>Redakcja</b>	Dagmara Spodar, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"